Misiaczek Marudek

Misiaczek Marudek
zrzędzi bez ogródek.
Niezły z niego maruda,
Gdy coś mu się nie uda.
Przy jedzeniu rozprawia,
Co za jadło mu się stawia.
Raz mu rzekła obrotna sroka
- wiele dań ma w mgnieniu oka.
Skorzystał chętnie ze sposobności,
Zasiadając wśród jej stałych gości.
Na stół trafiły przepyszne potrawy,
Nijak nie chciał tknąć takiej strawy.
Ciągłe ględzenie tak rozłościło gości,
Że wypchnęli misia z sali bez litości.
Oburzony, wygłodniały lamentował,
Że nic z podanych dań nie skosztował.
Na domiar złego zasłabł misiek biedaczek;
Tuż obok resztki ze stołu pożerał ślimaczek.

Jerzy Antoni z Pomorza

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026